

Słowa prawego Polaka.

Do Legionistów polskich.

LEGJONIŚCI! Popelniona została zbrodnia wojny domowej, tak ohydna, iż w imię wiążących nas serdecznych stosunków żądam od Was słowa, że jesteście niewinni tej szlachetnej krwi, która się na ulicach Krakowa polała.

Mój Pułk, moja wojskowa rodzina, Ułani Poniatowskiego, wciągnięci w zasadzkę, dziesiątkowani zostali przez bojówki strzeleckie.

Przysięgnijcie mi, że one nie były polskie!

Zorganizowane bandy i ich jury, wznoszące okrzyki na cześć Józefa Piłsudskiego, dobijali nożami leżących na bruku rannych polskich oficerów. Powiedźcie, że to sromota, zakrzyknijcie, że i Was i Waszego komendanta zdradzono!

Odkąd wyszedłem na wolność z Butyrskiego więzienia w Moskwie, przez lata całe żyłem z Wami jak brat. Ja sam dawny oficer wojsk zaborczych oceniałem w Was młody rozmach ducha żołnierskiego, niekropowanego żadnym kompromisem niewoli.

Wiem, ilu z Was zaszczytnie poległo.

Chociaż nie byłem sam socjalistą, poznawałem brata w każdym, który walczył z zaborcami. Sercem byłem z Wami.

Wierzyłem, że Polska Partja Socjalistyczna jest w swoim rodzaju jedyną, bo polską, choć socjalistyczną, bo patriotyczną.

Marzyłem w Moskwie, że doczekam się przybycia Komendanta i że będę mógł pod nim służyć w sprawie Narodu.

Przy moim ognisku domowym przykuta do łóża chorobą siwa matka, wplatała modlitwy do jedwabów haftowanego ornatu, za brata poległego w 63 cim i za Józefa Piłsudskiego, że był dla niej przedstawicielem nieprzerwalności powstania.

Przejąłem tradycję ostatniego z moich straconych braci, który zanim poległ, chwycił w łot sposobność, by jako przedstawiciel sztabu austriackiego uratować Ignacego Daszyńskiego, narażonego w Miechowie.

Patrzyłem suchym okiem, gdy przez Was, Legjoniści, płomienie pożerały moje gniazdo rodzinne z bezcennymi skarbami odwiecznej polskiej kultury. Kosztował mnie Wasz pobyt w moim majątku cztery lata wygnania i niedoli w Moskwie. Poświęciłem się w Rosji sprawie uwalniania z więzień skrzywdzonych chłopów i Waszych młodych towarzyszy, członków P. P. S. sądzonych w Moskwie. Później łączyłem się z socjalistami czeskimi i pod kierownictwem Masaryka brałem udział w układaniu wspólnego adresu polsko-czesko-słowackiego do Prezydenta Stanów Zjedn., a wreszcie zostałem łącznikiem między polskimi Stowarzyszeniami a ukraińskimi socjalistycznymi organizacjami w Moskwie.

Uratowany od kary śmierci, wyszedłem z więzienia Butyrskiego, by zgłosić się do polskiego wojska.

Posłany na Śląsk odnalazłem tam dawnych kolegów Kunickich i Bobrowskich; tak ich, jak i posła Regera, uznawałem za zwierzchników. Broniło się przecież jednego... Karwiny!

Przez cztery lata służby wojskowej i plebiscytowej wiązałem się z Wami uczuciowo na każdym kroku. Najwyżej postawieni z pośród Was oraz najskromniejsi, odwzajemniali mi się zrozumieniem linii wytycznej mego nacjonalizmu i zaufaniem.

Gdyście byli u władzy, żądałem od Was tylko pracy, nie ubiegałem się o nic ponad to, ale dziś żądam od Was zapłaty. Żądam jej z pełnego. Dajcie mi moralne zadośćuczynienie, uspokójcie moje sumienie, żem zawsze umiał odróżnić prawdę od fałszu, dobro ojczyzny od jej uszczerbku, sprawę

publiczną od interesu osobistego, druha od zdraycy! Żem się na Was nie pomylił! Razem z Wami zachnąłem się, gdy zaczęto szarpać Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Milczałem jak żołnierz, gdy Wasz Komendant łamał konstytucję, terroryzując groźbą połamania kości małoletnich parlamentarzystów. Stropilem się, gdy w prowincjonalnych mowach, jakby gorączkującymi rękami, sam zdierał ze siebie strzępy uroku legendy.

W przededniu sanacji skarbu, likwidacji, sami wiecie najlepiej czyjej, zabagnionej demagogią spuścizny, żywiły antypolskie postanowienia rozsądzić Państwo strajkiem generalnym. Czy posłicie na lep ich kłamliwych hasel? Czy dalsie się wciągnąć nieopatrnie?

I ja i wy jesteście żołnierzami i rozumie my manewry. Gdy usłyszymy głos Dowódcy, ozwie się sygnał trąbki a oddział wojska przechodzi w tę lub inną formację do marszu lub do ataku, my wiemy, jaki w tem wszystkim tkwi związek. Czyż dziwić Was teraz może powszechna zgroza i potępienie, gdy nawet ludność cywilna zestawia niedawne podburzające mowy Waszego Dowódcy: Żołnierze, macie obowiązek bronić waszego Wodza skutecznie... skutecznie! — przed kim? od czego? w jakiej potrzebie? gdy zestawia tę komendę z ostatnią odezwą Związku Legionistów, rzucającą dość przejrzyste hasła „do broni!“ poczem nastąpiła zasadzka i rzeź polskiego żołnierza w splugawionym Krakowie. W dziejach Polski były wojny kokosze, były i rokose, ale rannych braci na ulicach miast nożami nie dobijano. Mielismy Gontę i Żeleźniaka w Barze, ale nie w Krakowie! Dziś popelniona została rzecz szatańska, która na Was i Waszego przywódcę rzuca cień hajdamackiej niesławy. Bądźcie zazdrośni o cześć waszego bohatera, choćby partyjnego i starajcie się oczyścić go ze strasznego zarzutu knońki przeciwko Polsce.

Powiedzieć mu, że kto nosił tytuł „przeczysty Naczelnika, kto stawał obok Kościuszki i Poniatowskiego, ba, nawet przeżył się w stronę, gdzie historia wiecznie kuje posąg Napoleona, temu nie przystoi kompania Mierosławskiego czy Chmielnickiego.

W pamięci mojej stają obrazy nikczemnych scen ulicznych zdzierania epoletów z rosyjskich oficerów w Moskwie. Nie daj Boże, byśmy tego w kraju dożyli. Lepsza śmierć stokroć od hańby! Przetrnijcie tedy sami ropiejący wrzód monstrualnego wojska w wojsku i komendy w komendzie. A wiedźcie, że komunizm u nas to otwarte bramy dla Rosji, to powrót stuletniego barbarzyńskiego ucisku najeźdźcy — to finis Polonii.

Dzisiaj płatni agitatorowie podburzają ciemną ludność krakowską przeciwko Biskupowi i Duchowieństwu, które nie dołączyło pompy kościelnej do obchodu pogrzebowego cywilnych morderców i nie poprowadziło czerwonych sztandarów rewolucji i fero-tronów z obrzezanymi świątkami międzynarodówki w jarmulkowych aureolach. Chciało obraz: Częstochowskiej Bogarodzicy obok konterfektu Marxa!

Zbłąmakuco tłum wykrzykuje: precz z Rządem! po co nam Lwów i Wilno, cudzego nam nie trza!

Dosyć tego! większego bólu i upokorzenia znieść niepodobna! nie mogę milczeć, muszę wybuchnąć!

Marnujecie mi dziedziczny skarb cierpienia tylu zmarłych patriotów, spuściznę po braciach i ojcach więzionych, wygnanych,

rozstrzelanych i poległych, a dziś wywłaszczonych...

Czyżby wielka wojna, która w naszej botanerskiej sojusznice Francji wytworzyła błogosławioną „Union Sacrée“ i wzbudziła pierwszorzędne charaktery i talenta, w Polsce bryzgnęła szumowinami aż na nasze narodowe ołtarze? Słuchajcie Legjoniści! Wy, wśród których osierocony śmiercią poległych braci, pożał się Boże, serca i braterstwa szukałem! Jeżeli robiąc opozycję dalsie się wciągnąć w spisek, zerwiecie ze zdraycami tak z lewej, jak i z prawej strony! Precz z Bolszewią i Targowicą! Jedna jest tylko Polska!

Po tragicznym a niespodziewanym zgoinie obcego krajowi człowieka, stanął nareszcie na czele Narodu mąż, który w pierwszym swem orędziu zaczął od Boga i nie wezwał imienia Pańskiego nadaremno. Człowiek pracy, w którego życiu czystem jak lza, mogło się całe społeczeństwo przegladnąć a nie ujrzeć swego skrzywionego oblicza. Temu moralisic kraj cały wzdłuż i wszerz zaufa...

Przypisują Waszemu przywódcy z dawnych pono czasów bluźniercze słowa, że albo będzie Polska Piłsudskiego, albo Polskę diabli wezmą!

Nieprawda! Polska nie będzie ani jego, ani innego, ani niczyja, jeno Boża—inaczej Naród nasz stoczony materializmem żydowskim i demagogią, nie dorosnie wielkiej Francji i rozsypie się jak robaczywa purchawka pod podwójnym naporem pruskiego protestantyzmu i bizantyjsko-rosyjskiego prawosławia. Franciszek Xawery Pusłowski, rotmistrz 8-go puł. Ułanów Poniatow

CASA BRASIL
10, Rua Jose Bonifacio N. 10
Wielka likwidacja jedwabiu

Wiadomości z Polski.

UNIEWINNIE P. SIKORSKIEGO.

Dnia 28, 11, odbyła się w warszawskim sądzie apelacyjnym rozprawa w sprawie Józefa Sikorskiego, b. komendanta policji państwowej w Warszawie, skazanego w kwietniu b. r. przez warszawski sąd okręgowy na trzy miesiące aresztu. Sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i pana Sikorskiego uniewinnił.

P. Sikorski stał pod zarzutem, że jako komendant Policji Państwowej dopuścił w dniu 16 grudnia r. 1922 do demonstracji przeciw wyborowi prezydenta.

WALKA PASKARZY Z RZĄDEM.

Województwo lwowskie, pragnąc położyć kres wzmagającemu się paskarstwu artykułami spożywczymi, postanowiło wydać taryfę maksymalną na artykuły pierwszej potrzeby, by po ogłoszeniu cen wytycznych tem łatwiej prowadzić walkę z niesumiennymi handlarzami.

W tym celu zwołało dn. 28, 11, sesję producentów, kupców i konsumentów celem ustalenia cen. Po kilkugodzinnej dyskusji okazało się, że na razie niemożliwe jest ustanowienie cen maksymalnych, bo... ceny takie nie odpowiadają spekulacji handlarzy zboża i maki i handlarzy bydła, rekrutujących się przeważnie ze sfer żydowskich. Oto giełda zbożowa, na której nie przeprowadzono żadnych transakcyj zbożowych, podniosła „cenę szacunkową“ pszenicy od żyta od 35 do 45 procent, a równocześnie handlarze bydła podnieśli cenę żywego towaru o 30 procent, zmniejszając równocześnie dowóz bydła do Lwowa. Stało się to od chwili, gdy rozeszła się wiadomość o wprowadzeniu taryfy maksymalnej.

Tak więc handlarze zboża i bydła rozpoczęli walkę z władzą, chcieli pokazać, że nie

może wyjść żadne rozporządzenie wbrew ich woli. I na razie manewr ich odniósł pożądany dla nich skutek. Województwo wstrzymało się tymczasem od wydania cen maksymalnych. Taryfa ta ma być ogłoszona za kilka dni, po zasięgnięciu opinii u władz naczelných.

Z POBYTU GENERAŁA HALLERA W AMERYCE.

Świeżo nadeszłe dzienniki amerykańskie przynoszą nowe szczegóły z pobytu generała Hallera w Stanach Zjednoczonych.

Generał jest wszędzie witany owacyjnie i to tak przez ludność polską, jak amerykańską.

W St. Louis miasto zgotowało gościowi przyjęcie owacyjne. Prezes komitetu polskiego, sędzia Grodzki zorganizował masowe zebranie w Domu polskim, gdzie zgromadziło się z górą dwa tysiące Polaków na powitanie generała. Kolejno odwiedził gen. Haller następnie Indianapolis oraz Taylorville.

Na wielkim zebraniu w Domu polskim w Los Angeles, zgromadzili się Polacy wszystkich obozów. Wygłoszono wiele mów, a podnieść trzeba, iż w zupełnie poprawnej formie, choć niektórzy mówcy już od dziesiątków lat mieszkają w Kalifornji. Gościowi wręczono złoty ciężki medal na pamiątkę od kolonii polskiej w Los Angeles.

Generał wygłosił w podzięce długie, serdeczne przemówienie, podnosząc zasługi Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość i odbudowę Polski.

Gdy generał odjeżdżał z Los Angeles, na dworcu zgromadził się tłum. Każdy chciał jeszcze o coś generała zapytać. Na razie rozmawiano w wagonie, wkrótce jednak generał zmuszony był zejść na peron, gdzie rozmowa toczyła się tak żywo, iż pociąg—zwyczajem miejscowym—ruszył cicho bez sygnału. Generał musiał już w biegu wskakiwać do swego wagonu salonowego.

Generał jest z pobytu swego bardzo zadowolony. A co do Polaków tamtejszych—dość powiedzieć, iż kolonia kalifornijska uchwaliła wysłanie depeszy dziękczynnej do rządu polskiego „za przysłanie generała“.

Prasa w Ameryce zarówno wydawana w języku angielskim, jak polska, poświęca gen. Hallerowi obszerne artykuły. Wszystkie obchody na cześć generała opisywane są z szeregiem ilustracji. „Los Angeles Times“ nazywa gen. Hallera „polskim Pershingiem“. Pobyt generała ma niewątpliwie dla Ameryki charakter „zdarzenia dnia“. Przy sposobności pisze się dużo o Polsce i — pochlebnie. Ma to więc poważne znaczenie w sprawie propagandy dla Polski.

Gen. Haller ma do rozporządzenia specjalny wagon salonowy. Towarzyszy mu stale kilku oficerów amerykańskich.

Armja amerykańska dała generałowi eskortę honorową ze szwadronu jazdy. Na powitanie generała w San Francisco dano 17 strażów armatnich.

OSZCZĘDNOŚCI W MINISTERSTWIE KOLEI.

Warszawa. — Stosownie do zarządzenia nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego w centrali ministerstwa kolei żel. w Warszawie zwolniono dalszych 10% urzędników, czyli 42 osoby, w tem 30 urzędników, 12 niższych funkcjonariuszy. Dymisję dano przede wszystkim kobietom zamężnym, oraz osobom takim, co do których jest wiadomość, że znajdują się w dobrych warunkach materialnych.

DR. ALLEGRETTI FILHO**LECZENIE OGÓLNE**

Specjalność: choroby kobiece i dzieci
od 10 do 12 i od 4 do 5

Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araujo n. 5. Telefon n. 650 0 2

Przegląd religijny.**KURITYBA.**

W tych dniach oczekiwany jest z podróży wizytacyjnej Najprzew. ks. Biskup Jan P. Braga, który nie wrócił do Kurityby w Święta Bożego Narodzenia jak to (zapewnia) mylnie ogłoszono.

Najprzew. ks. Biskup o tyle radośniej będzie witany w swej rezydencji o ile jego nieobecność była już głęboko odczuwana.

Sprawa zamianowania drugiego Kardynała dla Brazylii.

Swego czasu donosiliśmy, że król hiszpański Alfons XIII orędownął u Ojca św. Piusa XI za większą liczbą kardynałów dla Ameryki Południowej.

Orędownictwo króla Alfonsa oczywiście zostało w Watykanie mile przyjęte, gdyż spodziewana jest kreacja kardynała brazylijskiego na przyszłym konsystorzem watykańskim. Jako kandydatów do purpury kardynalskiej wymieniają arcybiskupa Bahii i ks. Bisk. sufragana z Rio de Janeiro, Dom Sebastiana Leme.

POLSKA

Listy pasterskie. Według słów obecnego Ojca św. Piusa XI zmarły arcybiskup lwowski ks. Józef Bilczewski był jednym z największych biskupów nie tylko w Polsce ale świata całego. Następcą tak zasłużonego księcia Kościoła został mianowany sufragan lwowski ks. biskup Bolesław Twardowski, który w dniu 11 listopada odbył uroczysty ingres. W liście pasterskim z tego powodu wydanym nowy arcybiskup nawołuje wiernych do pracy społecznej w sódalacjach, stowarzyszeniach i organizacjach katolickich.

Biskup lubo-żytomierski J. E. ks. Ignacy Dubowski wydał w dn. 11 listopada bardzo piękny list pasterski z okazji 300-letniej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Józefa Kuncewicza, który urodził się we Włodzimierzu Wołyńskim dec. 1707 roku. Biskup w liście ubolewa, że lud prawosławny dotąd żyje w oderwaniu od Kościoła katolickiego. Dalej pasterz nawołuje do jedności w Ojczyźnie i w narodzie.

List pasterski Ks. Biskupa Sapiehy.

Uwaga Redakcji! W związku z antypaństwową, zbrodniczą rewolucją socjalistyczną w Krakowie w dniu 6-go listopada, książę Biskup krakowski Sapieha wydał list pasterski piętnujący ten czyn Kainowy i nawołujący do upamiętnienia się. O wrażliwości, jakie ten list wywarł w szerokich masach ludu krakowskiego, świadczy okoliczność, że Nr. 249 „Głosu Narodu” wynoszący 10 000 egzemplarzy a zawierający ten list został momentalnie rozchwytywany, tak iż zaszła potrzeba wydania drugiego na-

kładu tego numeru. List ten umieszczamy w naszej Gazecie dosłownie:

Wolaj, nie przestawaj, jako grabieżca wynoszący swój, a opowiadaj ludowi memu złości ich, a domowi Jakubowemu grzechy ich. Izaj. 58, 1.

Niestety, musimy jak prorok Pański wam Najmilsi w Chrystusie P. opowiadać złości i grzechy, wołać do was o nieprawościach, jakie splamiły miasto nasze. Ulice grodu naszego krwią bratnią zbroczone. Padli nasi dzielni żołnierze, co zastawiali swą pierś Ojczyźnie, a padli posłuszni swej władzy aż do śmierci. Polegli nie z ręki wrogów, ale z ręki tych, co są krew z krwi i kość z kości ich i naszych. A czy ci, co zabijali, co targnęli się na wojsko nasze, zrobili to z głodu, z rozpacz? Nie! Uczynili to dlatego, bo ich podburzano, bo byli rozgągani, bo ich nadużyto do celów, z których wielu z nich nie zdawało sobie jasno sprawy. Za jakim hasłem oni poszli i za czym rozkazem? Krew jednych spadła na drugich, pociągając za sobą nieszczęście i dalsze tak bolesne ofiary.

A jak obalamucone były owe rzesze, jak zdradziecko wykorzystano ich łatwowierność! Wystarczy wskazać choćby na ten jeden fakt, że od samego rana tego smutnego dnia rozpuszczano tak niedorzeczna wieść, że księża strzelali do tłumów, że w kościołach i na wieżach kościelnych postawiane były karabiny maszynowe. I temu nieuczciwemu kłamstwu, wymyślonemu z iscie szatańską złością, uwierzono i niem się podniecano.

Jak się to mogło stać, że takimi obłudami ulegli ci sami ludzie, co z taką gorliwością i wiarą napełniały nasze kościoły? A to wszystko działo się nie gdzieś tam nad granicą Rosji, rozpalonej bolszewizmem, ale w Krakowie, w tym sercu Polski, tym Rzymie polskim, co to się szczyty swą świętą przeszłością, w tym Krakowie, zdobytym tyłoma wspaniałymi pamiątkami i najpiękniejszymi w Polsce świątyniami Pańskimi.

Krwawe wypadki ostatnich dni były zaś tylko plomieniem tego ognia, który się tlił pod zgłoszczami, były następstwem tego, co się dawno przygotowywało. Wszak od tygodnia byliśmy świadkami złowrogi roboty, pędzącej w nędy nie tylko państwo, ale także tych, co zaprzestali pracy, pozabawiali społeczeństwo i siebie samych koniecznych środków do życia. A czemu to Kraków właśnie stał się ogniskiem tej nieszczęsnej roboty? Oto tu od szeregu lat panowały się płaski oportunizm, spoglądający na wszystko z punktu widzenia chwilowej korzyści i partyjnego zysku, lekceważąc wszystko, przywdziewając zewnętrzny strój zasad. Pobleżano wszelkim choćby najszkodliwszym poczynaniom, podzieliło się na partie, rozniecając wzajemną zawiść i rozterki. Ideale narodowe, służące często tylko na pokaz, stały się podobnie jak te stare nasze mury zabitymi martwymi. Nie wahano się nawet świętości religijnych użyć za środek do osiągnięcia swoich celów. Te zaś zasady religijne nie wprowadzone w życie, niekiedy zaś fałszowane straciły

swą moc i siłę. Dla wygody, milego spokoju, ambicji, kuszone się o połączenie jawnego wyparcia się Boga z Jego publicznym wyznaniem. Nawet po tych smutnych wypadkach wielu nie mogło zrozumieć, że pogrzeb katolicki nie może być prowadzonym pod czerwonym szlenderem, bo szlender ten jest godłem wzajemnej walki, pieśnią zemsty i nienawiści nie może się łączyć z modlitwą o wieczny w Bogu spoczynek, wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego iść razem z godłami tych, co go ukrzyżowali.

(Dokończenie nastąpi).

CASA BRASIL

10, rua Jose Bonifacio N. 10
Posiadając nadmiar KAPELUSZY postanowiła sprzedawać je po cenie zmniejszonej o 20-30 i 40 proc.

TELEGRAMY

Gdańsk. — Nadchodzą informacje, że Bank angielski dostarczy w m. Gdańskowi funduszy potrzebnych do puszczania w obieg nowej monety.

Niemcy. Berlin 28, 12. — Minister obrony krajowej, który właśnie powrócił z Saksonii, oświadczył, że w kraju tym musi trwać w dalszym ciągu stan oblężenia, gdyż tego wymaga bezpieczeństwo obywateli.

Berlin 28, 12. — Donoszą z Hannoveru, że grupa męczczyzn nieznaną dokonała zamachu dynamicznego na budynek rządowy. Zamachowcy mieli zamiar zamordować gubernatora p. Noske, byłego ministra wojny Rzeszy niemieckiej, zamach jednak na życie p. Noske się nie udał. — Wybuch bomby zniszczył tylko drzwi i okna budynku.

Paryż 29, 12. — Donoszą z Avesch, że premier francuski p. Poincaré przyjął tam przedstawiciela Niemiec i z tymże konferował w sprawie Ruhry i Nadrenji.

Berlin 30. — Z Salonu zawiadają, że policja uwięziła spiskowców, którzy mieli zamiar zamordować osoby, żyjące w bliskich stosunkach z księciem badenskim Maksymilianem.

Przypuszcza się ogólnie, że spiskowcy ci mieli zamiar zamordować także i księcia.

Z Bohum i Gelsenkirchen donoszą, że wkrótce będzie w tych i innych miejscowościach okupowanych przez władze francusko-belgijskie, wycofana znaczna część wojsk okupacyjnych.

Paryż 29. — Została utworzona komisja sojusznicza, celem zbadań w jakiej wysokości Niemcy mogą zapłacić odszkodowanie wojenne. Komisja ta składa się z przedstawicieli Anglii, Francji, Belgii, Włoch i Stanów Zjednoczonych.

Rosja. — Paryż 28, 12. — „Echo de Paris” donosi, że choroba dyktatora Rosji bolszewickiej Lenina, zamieniła się w ciężką, groźną anemię.

Londyn 29, 12. — Z Moskwy telegrafują, że Trocki prosił o dymisję z godności członka centralnej komisji stronnictwa komunistów.

Włochy Brazylija. Rzym 29, 12. — Premier włoski Mussolini ma dnia 1 stycznia 1924 przedstawić królowi Emanuelowi III, nową i sensacyjną propozycję polityczną. W tejże między innymi ma się znajdować projekt utworzenia trzech miejsc w Izbie senatorów, któreby uważane były, jako przedstawiciele Ameryki Południowej. Celem tego projektu jest większe zbliżenie się polityczno-ekonomiczne Włoch do Południowej Ameryki.

Na jedno z tych miejsc wskazany jest p. Francisco Matarrazzo, znany w São Paulo przemysłowiec.

Francja. — Paryż, 29. — Anarchistka Germaine Berton, która przed kilku miesiącami zamordowała dziennikarza Marinsza Plateau, redaktora „L'action Française” została przez Sąd przysięgłych uwolniona od kary.

Oburzona tym wyrokiem prasa francuska oświadczyła, że śmierć Marinsza Plateau będzie w inny sposób pomszczona.

Paryż, 30. — Zmarł tu sławny inżynier Aleksander Gustaw Eiffel, twórca „Wieży Eiffel” w Paryżu, w 91 roku życia.

Paryż, 30. — Ogromny Zeppelin francuski „Dixmude”, który przed kilkoma dniami wyjechał z Paryża zaginął i dotychczas, mimo wszelkie poszukiwania, nie został odnaleziony. Ogólnie przypuszcza się, że albo spadł do morza i zatonał, albo zginął na pustyni w Afryce. Ogromny ten balon miał na swym pokładzie załogę złożoną z przeszło 50 ciu osób, (oficerów i żołnierzy). Uważany jest za stracony wraz z całą załogą. Przypuszczenie to potwierdził

TABELA CEN OGŁOSZEŃ W „GAZETIE POLSKIEJ”

ZA OGŁOSZENIA JEDNORAZOWE	
Na 1-szej stronnicy	2\$000 od wiersza
2-giej	1\$000 „
3-ciej	\$200 „
4-tej	\$200 „

ZA STRONNICE JEDNORAZOWE	
Za całą 4-te stronnicy	100\$000
1/4 4-tej stronnicy	60\$000
1/4 4-tej stronnicy	35\$000
Na 3-ciej stronnicy o 25 %	na 2 ej o 50 %, na 1-szej o 100 proc. więcej.

ZA OGŁOSZENIA MIESIĘCZNE	
Na 4-tej str. 70 rs. za 1 cm. kwadr.	
3-ciej	90 rs. za „
2-tej	110 rs. za „
1-szej	140 rs. za „
Przy ogłoszeniach półrocznych i rocznych 35 proc. zniżki.	
ZA OGŁOSZENIA W DZIALE REDAKCYJNYM	
Na 1-szej stronnicy	500\$000 od wiersza
2-giej	300\$000 „
3-ciej	200\$000 „

bardzo poważny i znamienity fakt. Mianowicie w miejscowości nadmorskiej Sciacca w Sycylii znaleziono zwłoki porucznika Grenadiana, który był komendantem „Dixmude’a”. Prawdopodobnie Grenadan pragnąc się uratować rzucił się z balonu do morza i utopił się. Zwłoki jego znaleźli rybacy.

Anglia. — Rio de Janeiro, 30. — „United Press” donosi, że komendant okrętu „Chakdina” spozstrzegł w zatoce Bengalskiej, między Akyab i Rangoon istnienie nowej wyspy wulkanicznej, mającej około 2.000 stóp szerokości, jeden stopień szerokości i 30 stóp wysokości.

Japonja. — ZAMACH NA KSIĘCIĄ REGENTA. — Rio de Janeiro, 27. — Telegrafują z Tokio, że na życie księcia regenta Japonji Hirolito dokonano zamachu, w chwili gdy tenże udawał się samochodem do parlamentu. Zamachu dokonał student Dai-ruke Mamba, syn senatora, który niedawno stał się komunistą. Wskutek tego zamachu, do którego ma być wplątany jeden z ministrów — cały gabinet podał się do dymisji. Dymisji tej na razie książę regent, który z zamachu wyszedł cało, na razie nie przyjął.

Równocześnie z tym zamachem wykryto na Korei spisek, którego celem było zamordowanie księcia regenta.

Hiszpanja. — Madryt, 30. — Władze miejscowe wykryły spisek

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów w 4 tomach, przez Jerzego Bornesa’a. 146)

(Ciąg dalszy).

— Ach, co! — gniewa się Olga — zamiast lamentować, poszukaj lepiej testamentu.
— Nie mogę go nigdzie znaleźć.
— Chyba, że sobie pracy nie zadałaś!

Alfred wrzeszcza ramionami i nie na to nie odpowiada.

— Dokąd się wybierasz, Olgo? — pyta się, musztrując elegancką toaletę.

— Do miasta odwiedzić narzeczoną hrabiego Egon — mówi Olga, uśmiechając się.

— Hm, weź mnie ze sobą. Chciałbym się trochę zabawić i rozzerwać!

— Nie, ty w domu zostać musisz.

— Ależ ja umieram z nudów — woła Alfred żalownie.

— Głupis! Idź lepiej dziś wieczorem do karczmy lesnej i zobacz, czy komisarz wreszcie sprzątnięty z tego świata. Będziesz miał odmianę i rozrywkę.

Alfred wdycha i mruczy coś niezrozumiale pod nosem.

— Co zamysłasz właściwie z Gretką uczynić? — pyta nagle.

— Co to ciebie obchodzi?

— Mnie przecież wszystkie twoje plany obchodzą, to przecież całkiem naturalne.

— Całkiem pojedynczo. Chcę ją z drogi usunąć, bo mi niewygodna.

— Najprostszą drogą byłoby wydać ją jej ojczymowi, lub Rudobrodemu! — proponuje Alfred.

— To nie dość pewne, bo ona by od nich znów uciekła.

— Rudobrody poprzysiągł jej zemstę. On by ją z pewnością zamordował.

— Wątpię, i nie mogę się spuszczać na niepewne rzeczy! Muszę też uważać, aby nawet ciebie podejrzania na mnie nie padł. Gdyby Gretkę tu zważyła i oddała Rudobrodemu, to wzbudziłabym w nim podejrzenie hrabiego Egon, a tego muszę unikać.

— Słusznie — potwierdza Alfred — ale hrabia zarówno będzie cię podejrzewać, jak Gretka zniknie, choćby to było bez pomocy Rudobrodego.

— O, nie — uśmiecha się Olga — ja to sobie inaczej ułożę. Doprowadzę Gretkę do tego, że się hrabiego dobrowolnie zrzeknie, i sama mu to napisze. Dopiero jak to się stanie, to ona zniknąć musi. Hrabia zapomni o niej, a ja osiągnę swój cel!

— Hm, a ja?

— Ty? — śmieje się Olga szyderczo. — Ty zostaniesz jego następcą!

— E, do diabła. To jeszcze długo by trzeba było czekać!

— Pewno! Ale inaczej to nie idzie — szydzi Olga. — Możesz się tymczasem swoją Fanny pocieszyć!

To mówiąc, wychodzi ona z pokoju, nie czekając nawet na odpowiedź Alfreda i wsiadłszy do powozu, odjeżdża do miasta.

P. wóz zatrzymuje się przed pensjonatem, w którym Gretka jest umieszczona. Hrabina wchodzi jednak najpierw do prywatnego mieszkania przełożonej zakładu, która z nią jest w zmoście.

Przyjmuje ona Olę z wyszukaną uprzejmością.

— Jakżeś się powodzi naszej pupilce, narzeczonej hrabiego Egon? — zaczyna Olga, dając szyderczy nacisk na słowo „narzeczonej”.

Pani profesorowa uśmiecha się wyrozumiale i odpowiada:

— Całkiem dobrze, pani hrabino! Panienska ta ma wszelki powód być zadowolona ze swego losu.

— Pewno! — potwierdza Olga — czy Gretka nie miała jeszcze żadnych wiadomości od hrabiego?

— Owszem, miała dziś rano list od niego — odpowiada przełożona — zapomniałam o tem na chwilę.

— Wiem, że hrabia pisał do swojej narzeczonej — wtrąca Olga zimno. — Czy jej pani list ten wręczyła?

— Nie, zastosowałam się zupełnie do woli pani hrabiny i nie oddałam jej listu.

— Proszę mi ten list wydać.

Wziąwszy list ten z rąk profesorowej, otwiera go hrabina i czyta śpiesznie, zaciskając nienawistnie zęby. Twarz jej przedłuża się i posępnieje.

List hrabiego Egon do Gretki bowiem jest pe-

len najczulszych wyrazów; do niej zaś pisał on zupełnie krótko i chłodno.

— O, jak on to stworzenie kochać musi — szepcze Olga między zębami. — Jak zupełnie inaczej on do niej pisze, niż do mnie.

Opanowuje ją szalona zazdrość. O, jakżeż ona tę szczęśliwą swą rywalkę nienawidzi!

— Cierpliwości! — mówi ona sobie w duchu ze złośliwą radością. — Już ją położy koniec temu szczęściu.

Przełożona zakładu obrzuca Olę badawczym wzrokiem i przeczuwa walkę wracającą w sercu tej demonicznej kobiety.

— Niech pani nie o tym liście nie wspomina i wszystkie następne listy również konfiskuję — mówi hrabina Olga spokojnie. — Gretka nie śmie dostawać innych listów, prócz tych, przeze mnie pisanych.

— Jak pani hrabina rozkazuje — odpowiada profesorowa z uniżonym ukłonem.

— Nie będzie to ze szkoda pani, jak się pani do wszystkich moich życzeń zastosuje — mówi Olga — z pomocą pani z pewnością wszystko mi się uda. Musi pani jednak wydać mi też listy, które Gretka pisać będzie, gdyż one nie śmiały dościsnąć do hrabiego.

— Pani hrabina może zupełnie na mnie liczyć! Stoję paai pod każdym względem do dyspozycji.

— Dobrze! Rozumiemy się zupełnie — mówi Olga z uśmiechem. — Nie potrzebuje się pani też niczego obawiać, gdyż hrabia nigdy prawdy się nie dowie.

— Jak długo hrabia jeszcze w podróży zostanie?

— Czy się pani obawia, że on wcześniej powróci?

— I to by było możliwe, szczególnie jeśli nie będzie miał odpowiedzi od swej narzeczonej.

— Niech się pani niczego nie obawia! On tak długo w podróży zostanie, jak długo nam z tem będzie wygodnie!

— Uskokojona zapewnieniem profesorowej, prowadzi hrabinę do salonu i woła Gretkę, poczem je obie same zostawia.

Hrabina wita Gretkę z obłudną serdecznością, pytając o jej pragnienia i życzenia.

— Jestem niespokojna o Egon — odpowiada

biedna dziewczyna — dotychczas nie mam od niego żadnych wiadomości, a on przecież już dziś miał wracać.

Olga udaje ogromne zdziwienie.

— Co? Czy on naprawdę ani razu do ciebie nie pisał, kochana Gretko?

— Nie, ani słowa dotychczas od niego nie miałam.

— Jakto? — woła Olga obłudnie. — Przecież nawet ja już dziś list od niego miałam! A paui... narzeczoneja jego?

Gretka błędnie i patrzy na Olę w przerażeniu.

— Czy to możliwe? — wyrzywa się ze zbliżonych jej ust.

— I ja tego nie pojmuję — mówi Olga tonem pożałowania. — Czyż by to była prawda, co on mi... ale nie! — urywa ona nagle, jakby się namyślając. — On może nie ma czasu i jeszcze napisze! Niech się pani nie niepokoi, kochana Gretko.

Jej przebiegle obmyślane i nie całkiem dopowiedziane aluzje, działają na biedną dziewczynę okropnie przynębiająco.

— O, niech pani dokończy, co pani powiedzieć chciała, pani hrabino — woła ona błagalnie.

— Nic! Doprawdy nie — wykręca się Olga.

— Pani hrabina coś przedemną ukrywa — woła Gretka zrozpaczona. — Błagam panią, bądź pani ze mną otwarta.

Oldze widok straconej dziewczyny sprawia szatańską radość. Uduje ona jednak współczucie i mówi smutnie:

— Coż pani mam powiedzieć, kochane dziecko! Nie chciałabym pani sprawiać bólu, a przecież...

— dodaje ona, wrzeszcząc ramionami — możeby lepiej było, gdyby pani dziś już z ust moich gorzką prawdę usłyszała.

Gretka błędnie, jak ściana i patrzy w hrabinę osłupiałym wzrokiem. Serce jej ścisną się strasznie przeczuciem.

Z dzikim okrzykiem, który się z ust jej wyrzywa, biegnie ona ku Oldze i woła, chwytając ją za obie ręce:

— Niech mi pani powie, co się stało? Czy on chorey, czy może znów uwięziony? Ja umieram z niepokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wpisy do polskich szkół katolickich.

NOWY ROK SZKOLNY W SZKOLE ŚREDNIEJ ZWIĄZKU POLSKIEGO ROZPOCZNIE SIĘ DNIA 19 STYCZNIA 1924.

Szkola Średnia w tym roku szkolnym składać się będzie z dwóch klas, to jest z piątej i szóstej. Do piątej klasy przyjmowani będą uczniowie, którzy ukończyli czteroklasową szkołę początkową polską, lub brazylijską (grupa escolar).

Tak w piątej, jak i w szóstej klasie wykładane będą: religia, język polski i portugalski z szczególnym uwzględnieniem gramatyki, historia i geografia po wszechnej ze szczególnym uwzględnieniem Polski i Brazylii, rachunki i geometria, nauki przyrodnicze, kaligrafia, śpiew i gimnastyka. W miarę dostatecznej ilości uczniów wykładany będzie także za osobną dopłatą język francuski.

Szkola Średnia pozostaje pod kierunkiem ks. proboszcza Drapiewskiego. Języka portugalskiego, tudzież historii i geografii brazylijskiej będzie uczył profesor Szkoły normalnej p. Modest Palaz. Innych przedmiotów uczyć będzie profesor, wydelegowany przez Ministerstwo

Oświaty w Warszawie przy pomocy innych profesorów, gdyby tej pomocy zażądał potrzebą.

Oplata miesięczna wynosi:
dla klasy piątej: dla członków Związku Polskiego 5\$000
dla nieczłonków 6\$000
dla klasy szóstej: dla członków 6\$000
dla nieczłonków 8\$000

Wszyscy uczniowie Szkoły Średniej, którzy otrzymali świadectwa z uwagą, „plenamente” i „simplesmente”, przechodzą do klasy szóstej, jak również ci, którzy poddadzą się dodatkowemu egzaminowi z poszczególnych przedmiotów i ten egzamin zdadzą.

Reszta uczniów Szkoły Średniej z roku ubiegłego pozostanie i w tym roku w klasie piątej.

Wpisy do Szkoły Średniej już się rozpoczęły.

Należy więc pośpieszyć się z zapisaniem swych chłopców do Szkoły Średniej.

Wpisy do polskiej Szkoły Sióstr Rodziny Marji w Kurytybie

Dnia 7-go stycznia rozpocznie się nowy rok szkolny w polskiej szkole S. S. Rodziny Marji przy ulicy Aquidabam i równocześnie w lokalu Towarzystwa Im. Tadeusza Kościuszki. Wykład nauki odbywać się będzie podług najnowszej metody w języku polskim i portugalskim.

Program obejmuje następujące przedmioty: religię, rachunki, czytanie, pisanie, rysunki, geografię, historię polską, historię naturalną, gramatykę, gimnastykę, śpiew i roboty ręczne.

Roboty ręczne rozpoczynają się w II klasie i są zastosowane do pojęcia dziecka jak np. p. ścieg prosty, początki szydełkowania i wyszywania na kaowie.

Klasa III. i IV. wykonuje robotki w ciągu dalszym praktyczniejsze jak: wyszywanie kolorami, siatkę, czapeczki, podczochki wełniane i strzety na stoły i kredensy.

Klasa V. czyli kurs wyższy dla dziewcząt obejmuje: religię, arytmetykę, gramatykę, geografię,

historię polską, wiadomości z dziedziny przyrody jak: zoologię, mineralogię, botanikę, somatologię; stylistykę, rysunki, kredkowanie obrazów, gimnastykę, roboty ręczne t. j. haftowanie bielizny damskiej, haft jedwabiem na atlasie, lub pluszu, wyszywanie na siatce, wykonanie garniturków włóczkowych dla małych dzieci i aplikacji podług najnowszej metody.

Przyjmuje się też na stały pobyt w Zakładzie dziewczynki z okolic i starsze panienki, które oprócz nauki w szkole, mogą się wyuczyć gospodarstwa domowego.

Oplata miesięczna w szkole wynosi: I i II kl. 2\$000
III „ 3\$000
IV „ 4\$000
V „ 5\$000

Warunki przyjęcia na stały, roczny pobyt w Zakładzie będą omówione na miejscu. Wpisy trwają obecnie i zakończą się w połowie stycznia.

Od Redakcji!

Redacy! Polska Szkoła Sióstr Rodziny Marji i Szkoła Średnia Związku Polskiego w Kurytybie są jedynymi uczelniami, w których wasze dzieci nabyć mogą wykształcenia zdrowego i pożytecznego w duchu katolickim i polsko-narodowym.

Szkola Sióstr Rodziny Marji uznana została nawet przez postępców jako najlepszy i najstosowniejszy Zakład naukowy dla dziewcząt. W Szkole tej wasze córki nabydą zdrowego pokarmu dla duszy, umysłu i serca, tam Wasi synowie przygotowywać się mogą do wyższej Szkoły katolickiej, jaką jest Szkoła Średnia Związku Polskiego. Tam jedynie Wasze córki mogą nabyć wyższego wykształcenia, tam również nauczyć się mogą pożytecznych robót domowych i gospodarstwa domowego.

W Szkole Średniej Związku Polskiego, jedyną wyższą uczelnię katolicką w Brazylii, pozostającą pod kierunkiem zdolnych i sumiennych profesorów, doświadczonego i szczerze Ojczyznę kochających Polaków, Wasi synowie nabydą wykształcenia zdrowego, które im pomoże w uzyskaniu popłatniejszego stanowiska, i da im podstawę moralną i kierunek do dalszego katolicko-narodowego życia.

Jeżeli więc pragniecie, aby wasze dzieci nabyły wykształcenia zdrowego, nie zatrute jadłem niemiary, pożytecznego i oparte na zasadach wiary katolickiej i moralności chrześcijańskiej, to powinniście dzieci Wasze zapisywać tylko do Szkół katolicko-narodowych, a tem są w Kurytybie: Szkoła Sióstr Rodziny Marji i Szkoła Średnia Związku Polskiego.

na życie generała Primo de Riverę, prezydenta dyktatoratu wojskowego, rządzącego obecnie Hiszpanją.

Zamachu na życie generała Primo de Riverę miano dokonać w Seville, podczas meczu footballistów. Zamach nie udał się tylko dzięki temu, że generała Prima na czasie o nim uprzedzono.

Lizbona 30. — Władze policyjne portugalskie zaprzeczają, jako by istniały wskazówki wybuchu rewolucji komunistycznej równocześnie w Hiszpanii i Portugalii (o czym w poprzednim numerze donosiliśmy F. R.).

Władze hiszpańskie przypuszczają „możliwość rewolucji republikańskiej, ale nie komunistycznej.

KRONIKA KRAJOWA

Z Kurytyby.

P. DR. CAETANO MUNHOZ DA ROCHA PREZYDENT PARANY ŻENI SIĘ PO RAZ TRZECI.

Dowiadujemy się, że pan Prezydent naszego stanu Dr. Caetano Munhoz da Rocha zaręczył się w Lapie z panną Sylwią Lacerda Braga

PREMJĘ „CENTENARIA” DLA WYSTAWCÓW PARANSKICH.

Z Rio de Janeiro mają być wkrótce nadesłane do Kurytyby premje „Centenaria” dla wystawców paranskich.

Z Parany.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK Z POWODU NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ PALNĄ.

Delegat policji z miejscowości Ipiranga porucznik policji Rodolpho Tobiasz Pinto wybrawszy się wraz z kilkoma znajomymi w podróż do Apucarany zabrał ze sobą strzelbę. Znajdując się już w pobliżu Apucarany, uchwycił w pewnym momencie za strzelbę tak nieostrożnie, że ta wypaliła, a strzał jej zranił delegata w ramię. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Ponta Grossie, gdzie natychmiast dokonano operacji ramienia. Zachodzi obawa, że porucznik Pinto utraci rękę.

PORWANIE DZIEWCZĘCIA.

Kupiec z Antoniny Manoel Correia Junior uprowadził dnia 20 grudnia u. r. z domu wdowy p. Rosy Bezerra, córkę tejże Dawinę i ukrył w domu swego przyjaciela Manoela Alava Figueiredo.

Dr. Graciano de Oliveira operator - akuszer
Leczy masażem elektrycznym, reumatyzm, neuralgie i paraliż. Bada nos, uszy i gardło.
Przy ul. 15 de Novembro 93 na piętrze nad apteką Teil. Telefon 575.

Na skutek skargi p. Rosy Bezerra Manoel Correia został aresztowany.

Ponieważ jednak przy wstępnej śledztwie oświadczył gotowość poślubienia Dawiny, władza policyjna wypuściła go na wolność.

ZGINĄŁ POD GRUZAMI WŁASNEGO DOMU.

Dnia 26 grudnia u. r. w Lapie podczas gwałtownej burzy zawałił się dom rolnika Dulcia Domos Maciela a pod gruzami domu zginął właściciel Dulcio, który nie zdążył na czas uciec. Nieszczęśliwy rolnik osierocił żonę i dwoje dzieci.

Burza ta pozatem wyrządziła w Lapie znaczne szkody materialne.

DELEGAT POLICJI MORDERCĄ WŁASNEJ ŻONY.

Dodatkowo do notatki umieszczonej w kronice poprzedniego numeru „Gazety Polskiej” donosimy, że żonobójca Marjan Leda jest bigamistą, posiadał bowiem dwie żony. Zamordowanej swej żonie zadał 30 ran nożem i ta nieszczęśliwa dopiero po 3 ch dniach z otrzymanych ran umarła. Potworny ten morderca sądzony będzie w marcu br.

Pogrzbęł sp. Pasji Leda, nieszczęśliwej ofiary tego wyrodnego i dziczego mordercy, odbył się kosztem mieszkańców miasteczka Rio Branco w Minas Geraes. Wzięło w nim udział około 4 ch tysięcy osób.

Ze Stanu Rio de Janeiro

ECHA Z LIPCOWEJ REWOLUCJI WOJSKOWEJ W RIO DE JANEIRO

Rio — Sędzia federalny Dr Vaz Pinto postanowił wytoczyć proces oficerom i sierżantom, którzy brali udział w rewolucji wojskowej w Rio de Janeiro w lipcu 1922 roku a uwolnił od odpowiedzialności karnej wszystkich uczniów szkoły wojskowej.

Ponieważ wskutek tego postanowienia grozi mu niebezpieczeństwo zemsty ze strony oficerów i sierżantów oddanych pod sąd, — a takie pogłoski krąży, — dlatego sędzia Vaz Pinto zażądał od szefa policji, ażeby zarządził środki zabezpieczające jego osobę od ewentualnych napaści. — Szef policji nakazał strzec mieszkania sędziego przez oddział policji.

POŻAR NA STACJI KOLEJOWEJ W RIO DE JANEIRO.

Przez pożar, który wybuchł przed kilku dniami na stacji kolejowej w Rio de Janeiro zniszczony został budynek, w którym się mieściły biura rachunkowe. Kilka oddziałów straży pożarnej pracowały z wysiłkiem nad zlokalizowaniem pożaru i odcięciem palącego się budynku od reszty zabudowań stacyjnych.

Pożar pochłonął dokumenty ogromnej wartości. Ogólne straty materialne obliczają na setki kontów.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA INŻYNIERJI

Student inżynierji Mario Caldeira Brandt nie zdał egzaminu, do którego zasiadł przed kilku dniami. Fakt ten tak boleśnie dotknął go, że wszedłszy zaraz po egzaminie do przybocznego pokoju z okna rzucił się na bruk, przyczem poniósł tak dotkliwe porażenia, że na drugi dzień zmarł.

Mario był synem D-ra Mario Brandt sekretarza finansów stanu Minas Geraes.

INOWA LINJA KOLEJOWA.

Ministerstwo kolejowe w Rio de Janeiro, postanowiło rozpocząć zaraz budowę linii kolejowej łączącej Jacareincho, ze stacją kolejową Ourinhos w Stanie São Paulo.

BACZNOŚĆ

Prawdziwe tanie ceny znajdziecie w składzie spożywczym

LUCCA & C-ja

Wielki depozyt zboża i naciśniętego wina. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna
Plac Coronel Eneas (dawnej plac da ordem za Katedrą) nr. 7. (055)

ROBOTNICY

Stacja albo przystanek „Vargem Grande” Linha Sul
Na fazendzie Carazinho, własność Manoela Jose de Miranda w pobliżu stacji albo przystanku „Vargem Grande” potrzeba robotników do następujących robót i po cenach poniżej wymienionych:

KLEPKI

do 12 tysięcy	22\$000
25 „	25\$000
50 „	28\$000
100 „	30\$000

DRZEWO OPALOWE

Dla każdej ilości metrów kubicznych	1\$200
1000 „	1\$400
2000 „	1\$500

PODKŁADY (dormentes)

Stosownie do oddalenia od linii kolejowej od 2\$200 do 2\$500 stosownie do oddalenia od stacji kolejowej.

SEKI PINJOROWE

Za metr kubiczny zebranych i ułożonych seków, stosownie do oddalenia od linii kolejowej od 3\$500 do 4\$000

Bale (dyle pransze) pinjorowe, kłose imburowe i cedrowe za te roboty płaci się dobre wynagrodzenie.

KAROSY

Celem odstawienia powyżej wspomnianych materiałów do linii kolejowej przyjeżdżają karosy, a także dają się je na fazendzie wraz z końmi lub mułami i obrokiem dla tychże w przedsiębiorstwach (w impreitade).

Sklep spożywczy dostarcza żywności na żądanie.

Udziela się bonifikacji większym przedsiębiorcom

Manoel José de Miranda

10-16

CASA BRASIL

10, rua José Bonifacio N. 10
Wielka wysprzedaż
towarów wełnianych (casemiras)
krajowych i zagranicznych, które sprzedają
jenny po cenie zmniejszonej o 20 do 30 proc.

W sprawie kolekty na misje katolickie.

W poprzednim numerze „Gazety Polskiej” zachęcaliśmy wiernych do zdwojenia swej ofiarności na cele misyjne i podnieśliśmy myśl, aby we wszystkich kapłach i kościołach, gdzie zwyczajnie kolekta w dzień Św. 3 Króli na cele misyjne się nie odbywała, urządzono kolekty lub składkę na polskie misje katolickie.

Dziś do tego dzieła tak pożądanego na nowo pobudzamy i zachęcamy a raczej niech Was kochani Rodacy ku temu pobudzi „nasz” Ojciec święty Pius XI „nasz” w szczególności słowa znaczenia, albowiem zna Polskę i zna naszą mowę ojczystą był pierwszym naszym Nuncjuszem Apostolskim w Warszawie i jako taki pokochał nasz naród, nasze świątynie i naszą Matkę Boską Częstochowską i Ostrobramską. On przede wszystkim naocześnie się przebiegał jak wielkiemu jest znaczenie Polaki jako „Przedmurza Chrześcijaństwa”, jako narodu, który od Boga samego odebrał postannictwo nawracania narodów oświeconych do jedności z Kościołem katolickim. To też „Nasz Ojciec święty” szczególnie na nas zwraca swe oczy i oczekuje, że nie zawiedzemy jego w nas pokładanych nadziei.

Pamiętajmy też, że Pius XI dużo uwagi i pracy poświęca sprawom misyjnym. W tych sprawach wydał już nie jedno orędzie. W czasie Jego Pontyfikatu, to jest w roku co dopiero ubiegłym Kościół katolicki obchodził 300letnią rocznicę założenia Kongregacji Rozszerzenia Wiary (De Propaganda Fide). On wystąpił do Rosji misję dobroczynną, aby tak przygotować dzieło podważenia Wschodniego kościoła z Zachodnim (katolickim). On całym sercem popiera „Polskie Towarzystwo Misyjne” o którym już nieraz mówiliśmy. On na rok jubileuszowy 1925 urządził wielką „Wystawę Misyjną”; On — jednym słowem — nie zaniedbuje niczego, co by zdolnym było rozbudzić zainteresowanie się sprawą misyjną i rozwinąć to dzieło na szeroką skalę.

On bowiem głosi wszystkim że „najwięcej boskiem ze wszystkich dzieł jest głoszenie światu prawdę Ewangelji”. To też Pius XI tak jak w Polsce porządkował sobie imię polskiego Papieża, tak w całym świecie coraz to więcej zyskuje sobie imię Papieża-Misyjnego.

A ty mły Czytelniku, czy nie zechcesz też więcej zainteresować się tą sprawą, która stanowi „ostatnią wolę” Chrystusa Pana? Ostatnie bowiem słowa Chrystusa do Apostołów, to rozkaz pójścia na cały świat i nauczania wszystkich narodów. Czy nie zechcesz wziąć udziału w tem boskim dziele nawracania pogan?

Pewno, nie możesz pójść jako misjonarz do pogańskich krajów, bo masz inne od Boga powołanie i obowiązki, ale jednak współdziałać możesz w tem boskim dziele i wielce zastąpić się u Boga, jeżeli składać będziesz swoje ofiary na cele misyjne bądź to na zakłady Misjonarzy Słowa Bożego, w któ-

rych pragniemy wychować liczne zastępy misjonarzy polskich, bądź też zasilać datkami misjonarzy już pracujących w pogańskich i błędnowierczych krajach.

Rodacy nie zapominajcie tedy w dzień Objawienia się Chrystusa Pana poganom (Epiphania Domini) i powołania ich do św. Wiary to jest w uroczystość Św. 3 Króli o kolekcie albo składce na cele misyjne. X. T. D.

Ofiary na zakłady Misjonarzy Słowa Bożego w Polsce.

Ofiary na zakłady Misjonarzy Słowa Bożego.

P. Jan Puchalski S. M. 58, p. Stanisław Marszałkowski 28.

W dalszym ciągu złożyli u p. L. Hawrylika w Iraty nast. p. p. Fr. Burnat 58, Wal. Jasnoch 600 Jan Filus 58, Wejciech Haliborek 28, Fran. Haliborek 18, Antoni Niemiec 18, Katarzyna Haliborek 500 rs. Jan Burnat 500. Razem 15\$600

Dawniej ogłoszono (N 79) 58\$000 Ogółem dotąd u p. Hawr 78\$600 Wszystkie dotąd ofiary z Iraty wynoszą 162\$600.

Dr. Zygmunt Gradowski
ADWOKAT
Po ukończeniu uniwersytetu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Koleją Polską, iż otworzył kancelarię adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biuro i mieszkanie:
Praca Osorio N. 57.

Na kolonii Krystyna w pobliżu budującego się kościoła, 4 kilometry od Campo Largo, sprzedaje się MEYNA na rzece Rio Verde, o dwóch złotych, kamienie francuskie, zdolne przemięć 80 alkrów na dobę. Do tego 10 alkrów ziemi i teren w Campo Largo. Wiadomość na miejscu albo Araukaria Wład. Filus.

POTRZEBA dobrego kowala do kucia koni i wozów i dobrego stelmacha do stałej roboty. Płaci się dobrze. Zgłoszenia przyjmuje p. Jan Wiczorek w Rio Negro.

Potrzeba robotników

do robót na roli i do rąbania drzewa

Płacić się dobrze

Informacji udziela: W KURYTYBIE: P. Albert Baradall zamieszkały przy ulicy Angelo Sampaio N. 64 i p. Fredolin Schühli zamieszkały przy ulicy Itarare N. 79. W PORTO DE CIMA: p. João Miranda

Ofiarowuje się zyski

Kurs pieniężny

dnia 2-go stycznia 1923 roku.

Marka polska za 1\$000	280.000 mk.
Frank 523	Pazo zł. 7\$500
Frank szw. 1\$750	Dolar 10\$100
Lir 3442	Funt szterl. 52\$900
Pez 3\$080	

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice.

Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

Piwa z browaru
Atlantica
przewyższające wszystkie inne.

Korespondencje.

Zakończenie roku szkolnego w Affonso Penna.

W sobotę dnia 8 grudnia b. r. odbyło się u nas uroczyste zakończenie roku szkolnego. Zrana dzień był pochmurny i zimny, silny wiatr wschodni borykał się z nagromadzoną chmurami, które powoli zaczęły ustępować, odsłaniając nam piękne pogodne niebo.

Koło budynku szkolnego zgromadzili się uczniowie i uczennice wraz z rodzicami w odświętnych strojach i z zadowolonymi minami, jak żołnierze powinieli zwycięstwa, oczekiwali z niecierpliwością przybycia panów egzaminatorów. O godz. 10 przybył inspektor szkół rządowych pan Jorge Nascimento i wnet przystąpił do egzaminów. Dzieci odśpiewały hymn brazylijski i polski poczem rozpoczęła się egzamin z języka portugalskiego, hist. i geografii Brazylii, za który dzieci otrzymały pochwałę od pana inspektora.

Po ukończeniu egzaminu z jęz. portugalskiego pan Stefan Szumowski, kierownik polskiej szkoły im. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie rozpoczął egzamin z języka polskiego i innych przedmiotów.

Uczniowie na zadane pytania odpowiadali śmiało i wyraźnie, a na szczególną pochwałę zasłużyli uczniowie Edmund Hraet, Zdzisław Sochaczewski, Elżbieta Pośniak i kilku innych, którzy są prawdziwą chlubą naszej szkoły. Przy końcu egzaminów przemówił p. St. Szumowski zaznaczając w wzniosłej i patriotycznej mowie postępy ucni w naukach oraz intensywną pracę naszego nauczyciela pana Tadeusza Jankosza, który dokłada wszystkich starań aby postawić naszą szkołę możliwie na najlepszym poziomie, poczem zakończył swą mowę życząc dalszego wesołego wakacji i dobrej gwiazdki.

Następnie przy dźwiękach wesołych pieśni polskich odegranych przez doborową orkiestrę złożoną z młodzieży affonsopeńskiej, zwiedzono wystawę robotek rącznych prowadzonych przez kompetentną nauczycielką panią Zdenkę Chorośnicką. Na pochwałę zasłużyły hafty wykonane przez uczennice Elż. Pośniak, Janinę Danielewicz, Janinę Kozdrę i Janinę Pajewską. Dzieci odśpiewały kilka pieśni pod kierunkiem pani Chorośnickiej i zadowolone rozeszły się do domów, aby odpocząć na dalszy ciąg popisów, mających się odbyć wieczorem.

Nad wieczorem wiatr powoli ustawał a na horyzoncie zaczęły się pojawiać coraz czarniejsze chmury, słonece się chylić zaczęło ku zachodowi rzucając coraz bledsze promienie na szczyty gór i lasów, a po chwili znikło zupełnie. Koło szkoły napowrót zaczęli się gromadzić kolonisci i kolonistki. O godz. 9 tej, gdy sala była napelniona, rozpoczęły się śpiewy i przedstawienie odegrane przez dzieci szkolne. W ostatnim dramacie odznaczili się niezwykle zdolnościami Romaną Chorośnicką i Alfonsa Żelazny. Później pan St. Szumowski zaśpiewał kilka kupletów z akompaniamentem skrzypiec zasługując na burzę oklasków ze strony publiczności. Na drugi dzień po południu zagnaliśmy miłych gości dziękując za trud i pracę jakiej się podjęli przy egzaminowaniu. O godz. 5 bryczka zaprzęgnięta parą siwków potoczyła się w stronę Kurytyby unosząc z sobą panów St. Szumowskiego i dwóch jego kolegów profesorów, żegnanych szczerze przez tutejszych obywateli i obywatelki.

Irena Sochaczewska.

Poszukiwanie

Pachala Wiktor z Roxo-Roiz poszukuje swej córki Reginy Pachala, która od roku przebywać ma w Kurytybie. Ktoby znał obecny jej adres zechce o tem zawiadomić Redakcję „Gazety Polskiej“.

Fabryka cukierków

„A U R O R A“

Józefa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas“) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Coritiba — Paraná — Brasil.

CEGIELNIA FABRYKA DACHÓWEK COLONIAL

Rosolik, Filipiak & Cia.

w Thomaz Coelho

wyrabia cegły zwykłą i posadzkową, dachówkę francuską i wszelkiego gatunku cegły i dachówki

Polecamy naszą fabrykę Szanownym Rodakom w myśl hasła:

SWÓJ DO SWEGO!

Rosolik, Filipiak & Cia.

Apteka „Tiradentes“

Walerego Wiśniewskiego

Plac Tiradentes N. 37

Baczność Koloniści polscy!

W aptece tej, której właścicielem jest Polak, rozmówicie

się w języku ojczystym i znajdziecie rzetelną obsługę.

SWÓJ DO SWEGO!

„A VENCEDORA“

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier („ballas“), malino, nowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe go formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Cervejaria „Cruzeiro“

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki „Cruzeiro“, „Pilsen“, „Pomba“, „Escurinha i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA — CAIXA POSTAL 103

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydżę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu Elixir „914“

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, Nr. 28

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, pryszcze, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął: U 95% mężczyzn żonaty, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyna, że tysiące kobiet zamężnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914“ najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914“ nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão e Cia S. Paulo, Av. São João 145

BAZAR UNIÃO

Nadszedł nowy transport

towarów stosownych do wypraw ślubnych jakoto: etaminy jedwabie i woale białe, welony i wianki w najmodniejszych fasonach, również sukna czarne na ubrania ślubne męskie, kapelusze, koszule i rękawiczki.

Wybór wielki i piękny. — Ceny jak najtańsze

Ignacy Kasprowicz

Av. Coronel Luiz Xavier 28, esquina Largo Osorio

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jeżeli używacie „FLUXO SEDATINA“

uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina“ jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bólesci porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina“ działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão e Cia São Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróże z Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Havre czyli z Pallice do Gdańska odbywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique“. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
„MEDUANA“	13 stycznia	14 stycznia
„MASSILIA“	12 „	13 „
„EUBEE“	— „	18 „
„MOSELLA“	10 lutego	11 lutego

Sprzedaz biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chartrada) załatwia i bliższych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.